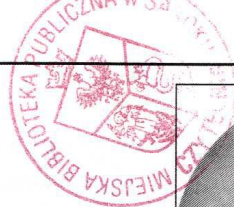




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



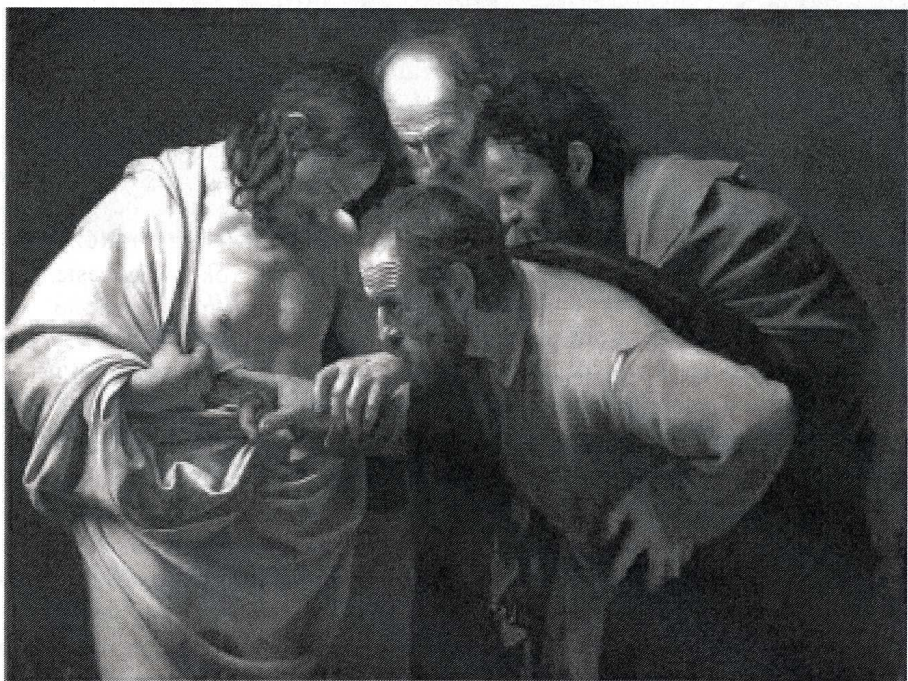
WNUMERZE:

| | |
|--------------------------------|---|
| Posługa duszpasterska | |
| ks. Antoniego Porębskiego..... | 2 |
| Betare-Oya..... | 4 |
| Ogłoszenia i intencje..... | 6 |
| Wołanie o miłosierdzie..... | 7 |
| Triduum Paschalne | |
| w obiektywie..... | 9 |

Góra Przemienienia nr 17 (142) 23 kwietnia 2006r.

Zbierzcie pozostałe ułamki...

Wiara i miłosierdzie



Druga Niedziela Wielkanocna jest od kilku lat obchodzona jako Niedziela Bożego Miłosierdzia. Ewangelia tej niedzieli ukazuje scenę, w której Chrystus Zmartwychwstały przekonuje Tomasza o swoim Zwycięstwie nad śmiercią (J 20, 19-31). To wielkie pokrzepienie naszej wiary, a zarazem wielki znak Bożego Miłosierdzia; wynika z niego bowiem, że Chrystus jest wyrozumiały dla ludzkiego niedowiarstwa, że ciągle wychodzi ludziom naprzeciw, aby z miłością przekonywać nawet tych nieskorych do wierzzenia o swoim Zmartwychwstaniu.

Na Niedzielę Miłosierdzia proponuję kontemplację obrazu mistrza światłocienia **Caravaggio** (1571 – 1610) pt. „*Niewierny Tomasz*”. Obraz Caravaggio, namalowany około 1601 roku, a obecnie znajdujący się w Poczdamie, jest wymowny i przejmujący w swoim wyrazie. Z lewej strony widnieje postać Chrystusa Zmartwychwstałego oświetlona światłem padającym z nieznanego źródła. Prawa część kompozycji utrzymana jest w ciemnej tonacji, zajmują ją sylwetki
(C.d. na s.2)



(C.d. ze s.1)

trzech Apostołów, zwróconych w stronę Mistrza. Na pierwszym planie tytułowa postać – niewierny Tomasz – wkłada bardzo głęboko palec w Chrystusową ranę na boku. Ukazany jest bardzo realistycznie, z pooranym zmarszczkami czołem, dziurawą na ramieniu suknią i niedowierzającym spojrzeniem. Także dwaj Apostołowie z tyłu są zaskoczeni i przejęci, wpatrują się w ranę Pana jakby nadal nie wierzyli i nie rozumieli, kto do nich przyszedł. Tylko Chrystus jest spokojny i pełen powagi, jedną ręką odsłania białą szatę, a drugą podtrzymuje dłoń Niedowiarka. Z Jego postaci bije przedziwny blask, pochodzący z nadprzyrodzonego świata, Apostołowie są

natomiast jeszcze w ciemności, jedynie ich czoła odbijają świetne refleksy, jakby właśnie tam, w głębi świadomości dokonywała się duchowa przemiana.

Chrystus Zmartwychwstały w interpretacji Mistrza włoskiego baroku jest ukazany jako dobry, miłosierny, cierpliwy i przebaczący. Być może artysta malując postać Tomasza myślał o sobie, jako o tym, który nie może uwierzyć. Choć jego dzieła religijne są bardzo piękne i przejmujące, to życie tego artysty było awanturnicze i pełne grzechów. Ale pod postacią niewiernego Tomasza każdy może odnaleźć siebie, człowieka pełnego wątpliwości, pytań, słabości i niepewności.

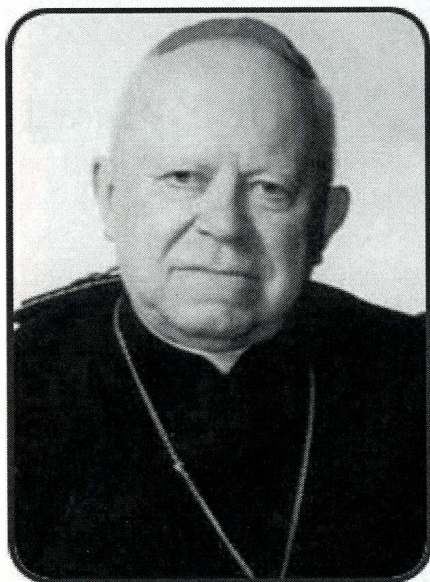
„*Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*” (J 20.29) – niech te słowa Chrystusa będą dla nas po krzepieniem. Wierzyć zawsze, nawet wbrew nadziei, to znaczy zaufać Chrystusowi miłosiernemu i przebaczącemu. „*Wszystko, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat jest nasza wiara*” (1 J 5,4 – II czytanie). Wiara łączy się zawsze z miłosierdziem, wyprasza miłosierdzie, nawet dla wielkich grzeszników. Niech wiara i pamięć o nieskończonej miłości Chrystusa Zmartwychwstałego będzie dla nas wszystkim kotwicą nadziei, która zanurzy nas w oceanie Bożego miłosierdzia.

Ks. Tomasz Grzywna

Posługa duszpasterska ks. Antoniego Porębskiego

(C.d. z poprzedniego numeru)

Charakterystycznym było to, że już wtedy malała ilość urodzeń i ślubów, a zwiększała się liczba zgonów. I tak, w roku 1964 liczba urodzonych wyniosła 266 dzieci, w roku zaś poprzedzającym – 285; ślubów 73, w poprzednim roku – 85; zgonów – 113, w poprzednim - 95. Jeszcze mniej urodzonych było w roku 1966, bo 228; ślubów – 76; zgonów 103. Informacje te są dopisane ołówkiem na sprawozdaniu z roku 1964.



biskup Ignacy Tokarczuk

Kuria Biskupia przekazywała różne informacje, nawet te dotyczące zdrowia, jak np. w roku 1963, kiedy to „Minister Zdrowia zakomunikował, że ze względu na niebezpieczeństwo epidemii ospy należy wyjątkowo w tym roku w okresie przejściowym wstrzymać wszelkie pielgrzymki piesze”¹.

Dziś, po Soborze Watykańskim II, nie wyobrażamy sobie, żeby nie było Mszy świętych wieczornych. Ich sprawowanie stało się możliwe dzięki soborowi. Wcześniej na wieczorne Msze święte trzeba było uzyskać zezwolenie Pasterza diecezji, który udzielał go, ale tylko okresowo, stawiając pewne warunki. Ojcom Franciszkanom, na ich prośbę, odpisał, że Mszy świętej pierwszopiątkowej nie mogą sprawować w tym czasie, kiedy jest odprawiana w naszym kościele, Przemienienia Pańskiego. Mogą odprawić wieczorną Mszę świętą, ale godzinie wcześniej lub później².

Biskup Przemyski przekazywał także informacje o nominacjach biskupich, biskupa Stanisława Jakiela czy Bolesława Łukasza Taborskiego³, kreśląc ich krótkie biografie.

Po śmierci ks. bpa Franciszka Bardy, która nastąpiła w roku 1964, nowym biskupem diecezjalnym został

Ignacy Tokarczuk, pracownik naukowy KUL, socjolog. Jego działalność przypadła już na czasy kończącego się soboru i odnowy posoborowej Kościoła. Jego rozporządzenia wynikające z ducha Vaticanum II, były zupełnie odmienne od tych, wydawanych przez poprzednika. Pierwszym dokumentem jaki znajduje się w Archiwum parafii jest „Zarządzenie dotyczące Mszy św. wieczornych, popołudniowych, binowanych i trynowanych”⁴. Za kilka miesięcy Kuria Biskupia prosi, aby do 30 września 1966 roku, przesłać „sprawozdanie w jakim zakresie wprowadzono w parafiach dekanatu zarządzenie, dotyczące Mszy św. popołudniowych. (...) Ponadto podać jaka jest frekwencja wiernych na Mszach św. wieczornych w dni powszednie, w porównaniu z frekwencją na Mszach św. w godzinach porannych”⁵.

Czas posoborowej odnowy Kościoła można nazwać czasem WIELKIEJ REFORMY LITURGICZNEJ, gdyż w tej dziedzinie życia religijnego było to najbardziej widoczne. Sukcesywnie, bez pośpiechu, ukazywały się poszczególne księgi liturgiczne. Czasem były drukowane na powielaczku, a pierwsze instrukcje były pisane na maszynie, na bibułkowym papierze

rze. Dziś to może dziwić i zaskakiwać, ale władza komunistyczna nie zezwalała na druk ksiąg liturgicznych, a miała na to jedną odpowiedź: brak papieru! Tak było choćby w przypadku obrzędów „Procesji Bożego Ciała”⁶.

Ks. bp Ignacy Tokarczuk przeszedł do historii diecezji jako budowniczy kościołów i twórca nowych parafii. Jego wzrok obejmował całą diecezję, ale przynajmniej początkowo był skierowany na Bieszczady. Czasem pomagały mu w tym same władze państwowe, których nie słuchał i nie liczył się z ich prerogatywami, ale niektóre, słuszne, uznawał, jak to rozporządzenie:

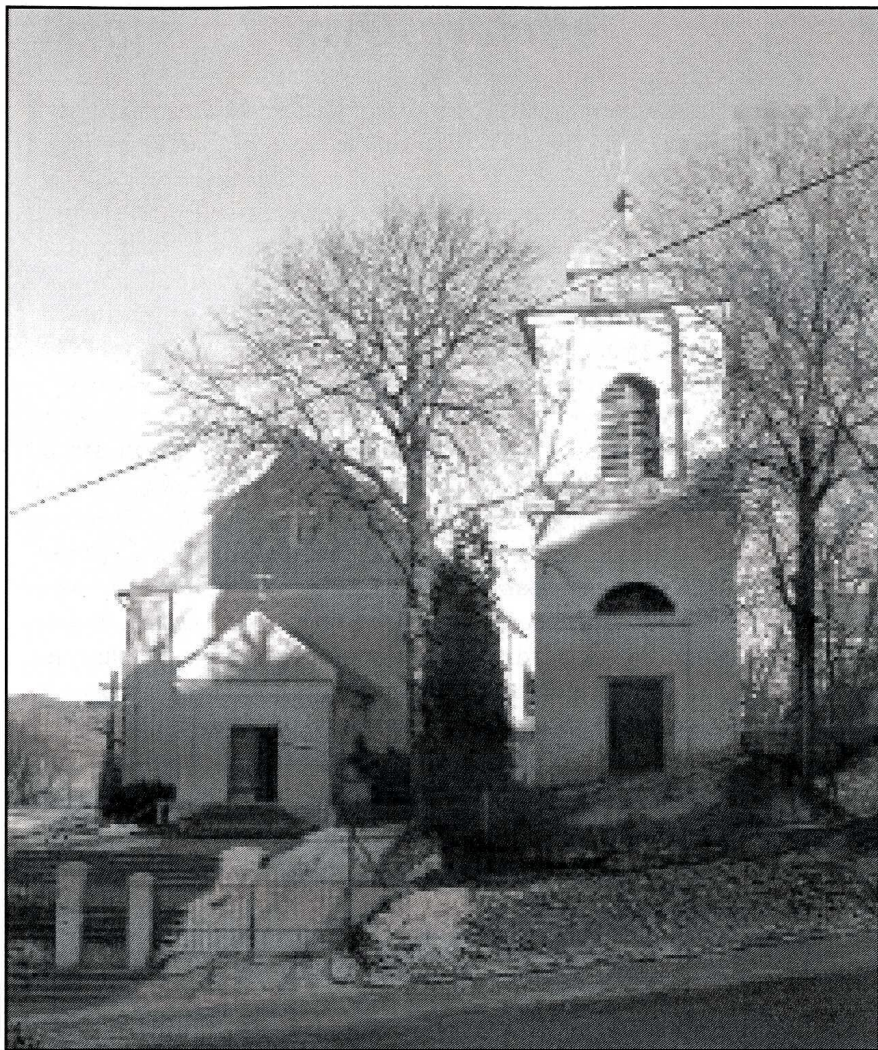
„W związku z pismem Ministerstwa Kultury i Sztuki MOZHH – 889 – 18/2 z dnia 23.II.1967 Kuria Biskupia prosi o bezzwłoczną odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy na terytorium parafii znajdują się cerkiewki używane dawniej przez greko katolików? Ile?
2. Które cerkiewki są używane obecnie przez parafie rzym(sko) – kat(olicke)?
3. Które do tej pory nie były używane przez parafię rzym(sko) katolicką?
4. Jeśli nie są używane przez parafię rzym(sko) kat(olicke), to jakiemu służą celowi?
5. Wielkość i stan cerkwi nieużywanych?
6. Jaka liczba ludzi zamieszkuje te miejscowości, gdzie są te cerkiewki, względnie ciężałaby do tych miejscowości, gdyby te cerkiewki były czynne?
7. Która z cerkiewek niezajętych przydałaby się dla celów duszpasterskich parafii?
8. Ile zostało spalonych, rozebranych lub przerobionych na inne cele. Podać dokładnie gdzie? Kiedy?

Proszę tę sprawę potraktować bardzo dokładnie i solidnie. Za rzetelność i dokładność informacji odpowiedzialny jest ks. proboszcz osobiście. Termin odpowiedzi – najpóźniej do 20 marca br.”⁷.

*Podpisany: +Ignacy Tokarczuk,
Biskup Przemyski*

Ks. Antoni Porębski odpisał w dniu 9 marca 1967 roku. Było to prawdopodobnie jego ostatnie pismo skierowane do Kurii. Wkrótce bowiem zmarł. Piszę więc:



„W związku z pismem Najprzew (ielebniejszej) Kurii z dnia 6 bm. – 912/67 uprzejmie odpowiadam:

ad 1. Na terenie tutejszej parafii znajdują się cerkiewki używane dawniej przez greko-katolików, a to cztery muryrowane, w Sanoku, Dąbrówce, w Trepczy i w Międzybrodziu oraz dwie drewniane, w Czerteżu i Sanoczku, razem sześć.

ad 2. Przez naszą rzym(sko) kat(olicke) parafię obecnie są używane cerkiewki w Czerteżu, w Dąbrówce, w Sanoczku, w Trepczy i w Międzybrodziu. Cerkiew w Sanoku od 1946 do 1958 była również w naszym użytkowaniu, lecz 1958 władze administracyjne oddały ją duchowemu prawosławnemu, mimo sprzeciwu Kurii Biskupiej.

ad 3. Wszystkie cerkiewki były zawsze przez nas używane.

ad 4. – jak pod 2.

ad 5. Stan cerkwi jest dobry, może pomieścić około 800 osób.

ad 6. Gdyby cerkiew w Sanoku była czynna dla greko – katolików, byłoby ich wielu, kilkuset z Sanoka i okolicy,

dokładnie cyfrowo nie da się ująć, ponieważ na prawosławne nabożeństwa w niedziele chodzi około 50 – 60 osób, inni chodzą na nabożeństwa rzymsko – katolickie do kościołów w Sanoku i w wioskach.

ad 7. Nie ma cerkiewek niezajętych.

ad 8. Nie ma”⁸.

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

1 Kuria Biskupia, Przemyśl, dnia 02.08.1963; L. 3540/63.

2 Kuria Biskupia, Przemyśl, dnia 7.11.1963; L. 4747/63.

3 Biskup Przemyski, 5.01.1964; L. 45/64.

4 Biskup Przemyski, Przemyśl, dnia 14.03.1966; L. 998/66.

5 Kuria Biskupia, Przemyśl, dnia 25.08.1966; L. 3233/66.

6 Kuria Biskupia, Przemyśl, dnia 14.05.1966; L. 41/66.

7 Kuria Biskupia, Przemyśl, dnia 6.03.1967; L. 912/67.

8 Urząd Parafialny, Sanok, dnia 9.03.1967; L. 53/67.

Betare-Oya, 23 marca 2006

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Gorąco Was pozdrawiam dziękując za listy i życzenia świąteczne, oraz za Wasze modlitwy.

Niedawno przeżywaliśmy Święta Bożego Narodzenia, a już wkrótce Święta Wielkanocne. Czas płynie szybko. Minęły już dwa lata od naszego przybycia do Kamerunu. Jest to dla nas okazja do dziękczynienia Panu Bogu za ten okres, który przyniósł nam wiele nowych doświadczeń; za zdrowie i za łaski, które otrzymujemy każdego dnia. To poczucie wdzięczności i dziękczynienia pomaga bardzo we wzniesieniu się ponad przeciwności i nasze niedoskonałości, ponad ubóstwo duchowe i materialne, tych, wśród których jesteśmy. Żyjąc tutaj, można sobie uświadomić to, jakże

bardzo zostaliśmy obdarowani, nie tylko materialnie, ale także poprzez dziedzictwo duchowe.

Pisząc to, pomyślałem w tej chwili o sytuacji szkolnictwa w naszym regionie, gdzie przebywamy - na Wschodzie Kamerunu. Szczególnie tutaj na Wschodzie, szkolnictwo jest na bardzo niskim poziomie. W wielu wioskach naszej parafii nie ma szkoły. Część dzieci z tych wiosek chodzi do szkoły do pobliskich miejscowości, przemierzając nieraz wiele kilometrów pieszo. Jednak wiele dzieci nie uczęszcza wcale do szkoły. Daje się to poznać w tych wioskach po tym, że dzieci które nie uczęszczają do szkoły nie umieją języka francuskiego, mówią jedynie w języku rodzimym - gbay. Poza tym dzieci te są zaniedbane gdy chodzi o wygląd: noszą pobrudzone ubrania, często z dziurami; natomiast gdy

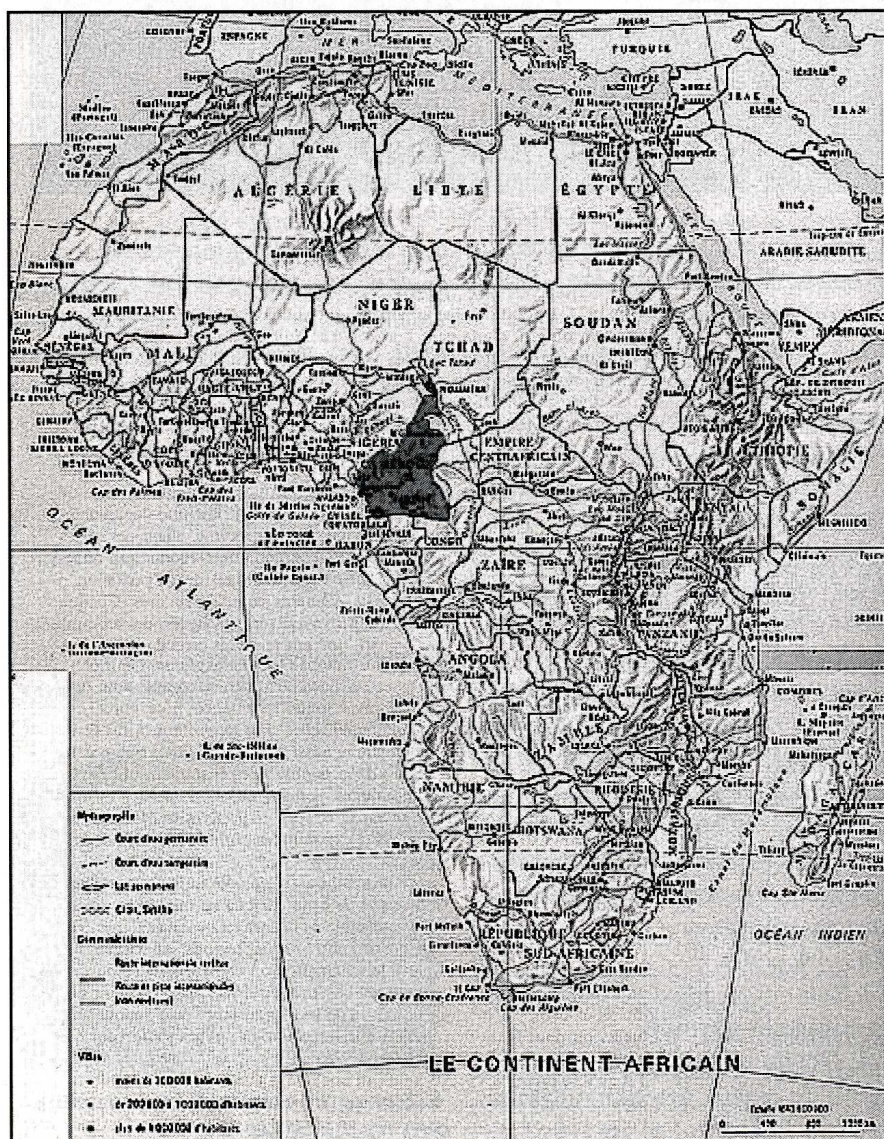
się witają z nami, gdy przybywamy celebrować Mszę Świętą, to podają nam ręce pobrudzone ziemią. Natomiast w Betare-Oya jest trochę większa kultura, mimo że według obliczeń tylko ok. 40% dzieci uczęszcza regularnie do szkoły.

Trudno jednak mówić o dobrze zorganizowanej szkole. Najpierw należałoby wymagać dyscypliny od rządzących i odpowiedzialnych za nauczanie, następnie od samych nauczycieli, a potem od uczniów. To takie przykre, że odpowiedzialnym za rozwój szkolnictwa, oświaty, wcale nie zależy na własnych dzieciach, synach swego narodu.

To już jakby reguła, że rok szkolny, który według programu zaczyna się tak jak w Europie początkiem września; tutaj rozpoczyna się co najmniej z trzytygodniowym, a nawet miesięcznym opóźnieniem. Do tego dochodzą różnego rodzaju święta i przygotowania do świąt, które zabierają cenny czas lekcji. Chociażby ostatnio przed Świętem Młodości, które przypada 11 lutego, przez tydzień czasu dzieci nie realizowały programu, tylko przygotowywały się do defildy przewidzianej na to święto; bądź wcale nie chodziły do szkoły. I do tego trzeba dodać, że końcem maja, praktycznie kończy się już nauka.

Pewno słuchając tego, dzieci i młodzież w Polsce wdychaliby: „jak to dobrze być w takiej szkole”. To prawda, ale jakie są owoce takiego nauczania. System kształcenia jest oparty na innych zasadach niż w Polsce. Dzieci nie są odpytywane na bieżąco na lekcjach, ale zdają w ciągu roku egzaminy. Pytania na tych pisemnych egzaminach są jednakowe w całym kraju. Niestety trzeba przyznać, że większość dzieci nie zdaje tych egzaminów w pierwszym terminie. Mają jeszcze możliwość „poprawki” w późniejszym okresie. Jednak nie zawsze udaje im się zdać, czego konsekwencją jest konieczność powtórzenia klasy.

W Betare-Oya jest również szkoła techniczna i liceum. Spośród zdających maturę co roku, tylko kilka osób może poszczycić się zwycięskim dyplomem. Dzieje się tak, z powodu

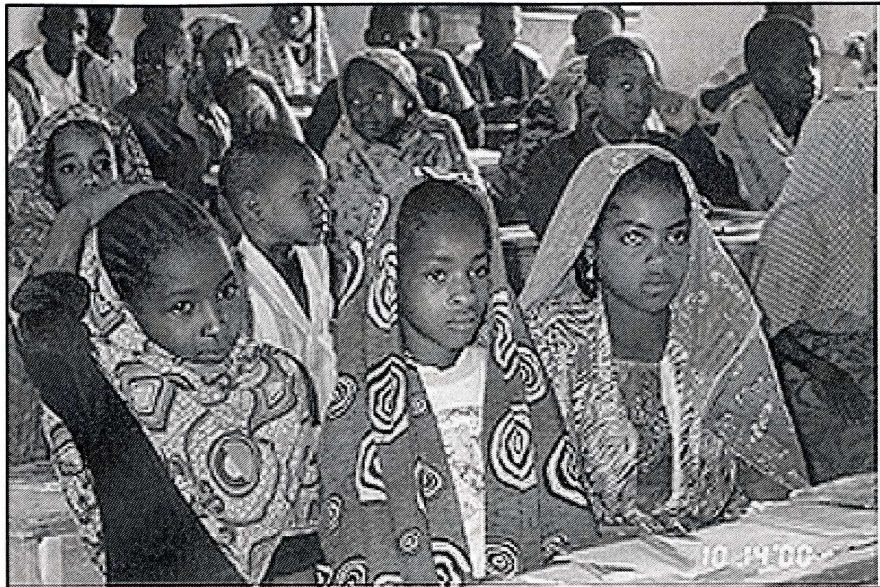


niskiego poziomu nauczania

Lepsza sytuacja jest w szkołach katolickich. W naszej szkole katolickiej -podstawowej jest ponad 400 dzieci. To prawda, że salki są przepełnione, bo w klasach jest po ok. 60 dzieci, (co w zasadzie jest dopuszczalne jeśli chodzi o przepisy szkolne), ale panuje tu większa dyscyplina. Rok szkolny rozpoczyna się w terminie na początku września i nie ma dni wolnych od nauczania z powodu nieobecności nauczycieli.

Podobnie w naszym katolickim przedszkolu, praca nauczycieli jest dobrze zorganizowana. Tutaj warunki w jakich dzieci się uczą są lepsze, ponieważ szkoła ta mieści się w nowym dwuklasowym budynku, który przy pomocy fundacji brytyjskiej udało nam się wznieść podczas ostatnich wakacji. Do przedszkola uczęszcza ponad 100 dzieci.

Nic więc dziwnego, że rodzice wolą posyłać swoje dzieci do szkoły katolickiej, nawet gdy są to dzieci rodziców należących do innych grup wyznaniowych-Protestantów lub Muzułmanów. Jest tylko jeden problem, a mianowicie: trzeba szkołę opłacać. Zbierane fundusze są przeznaczone na utrzymanie szkoły, głównie na pensje dla nauczycieli. Opłata ta często przekracza możliwości finansowe rodziców. Trzeba przyznać wielkie zasługi jakie mają nasze Siostry Michalinki w dziedzinie pomocy -stypendiów dla dzieci. Na szeroką skalę rozwinęły akcję pomocy dla dzieci z rodzin ubogich i sierot lub półsierot. Ta pomoc nazywa się „adopcją serca” lub „parenazem”(od słowa francuskiego-„parents”- rodzice).Jest nią objętych ok.230 dzieci. Dobrzy ludzie



z Polski przyjmują takie dziecko w adopcję i zobowiązują się opłacać szkołę dla jednego dziecka w ciągu wszystkich lat trwania jego nauczania. Co roku tacy „jakby przybrani rodzice” wpłacają na konto Sióstr Michalitek z przeznaczeniem na kształcenie jednego dziecka afrykańskiego ok.150 zł. Otrzymują również zdjęcie dziecka i krótką informację o jego życiu.

Na pewno jest to wielkie dzieło pomocy, gdyż kształcenie i wychowywanie młodego pokolenia owocuje na lata i przyczynia się do rozwoju społeczeństwa. Dlatego też należy się wielkie podziękowanie tym dobroczyńcom, a z pewnością Pan Bóg nagrodzi im już w tym życiu, jak również w przyszłym. .

Zbliżają się Święta Wielkanocne i z tym związane wielkie przeżycia duchowe. Po raz trzeci jak Pan Bóg pozwoli przyjdzie nam je spędzić w Kamerunie. Atmosfera tych Świąt jest zbliżona do tej, jaka towarzyszy nam w Polsce. Aura jest podobna do

polskiej, tylko trochę cieplej niż u nas na wiosnę. Natomiast liturgia Triduum Paschalnego jest taka sama, podobnie jak i Wielkanocy, tyle tylko, że trwa dłużej: nawet do trzech godzin, a to ze względu na długie śpiewy chóarów i liczne chrzty dzieci i dorosłych. Jest umycie nóg podczas Wielko-czwartkowej Mszy Ś w., są adoracje, a nawet młodzież przedstawia Misterium Męki Pańskiej w Wielki Piątek. Brakuje tylko tej pięknej polskiej tradycji poświęcenia pokarmów w Wielką Sobotę. Co prawda przed spożyciem uroczystego śniadania wielkanocnego w domu Sióstr święcimy pokarmy, ale nasi parafianie nie znają tego zwyczaju.

Już” pachnie” Świętami, a po Świętach wyjazdy do wiosek, a potem świętowanie w Polsce, bo już początkiem maja zamierzam rozpocząć mój urlop. A maj to najpiękniejszy miesiąc.

Kończąc dołączam jeszcze nasze życzenia Świąteczne:

Na radosne Święta Wielkanocne
 Niech Pan odnowi w Wasz Taszę
 chrztu św., abyscie umocnieni Duchem Św.,
 żyli pełnią radości i pokoju
 ks. Wiesław i ks. Marek

2 NIEDZIELA WIELKANOCY
czyli MIŁOSIERDZIA BOŻEGO – 23.04.2006 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

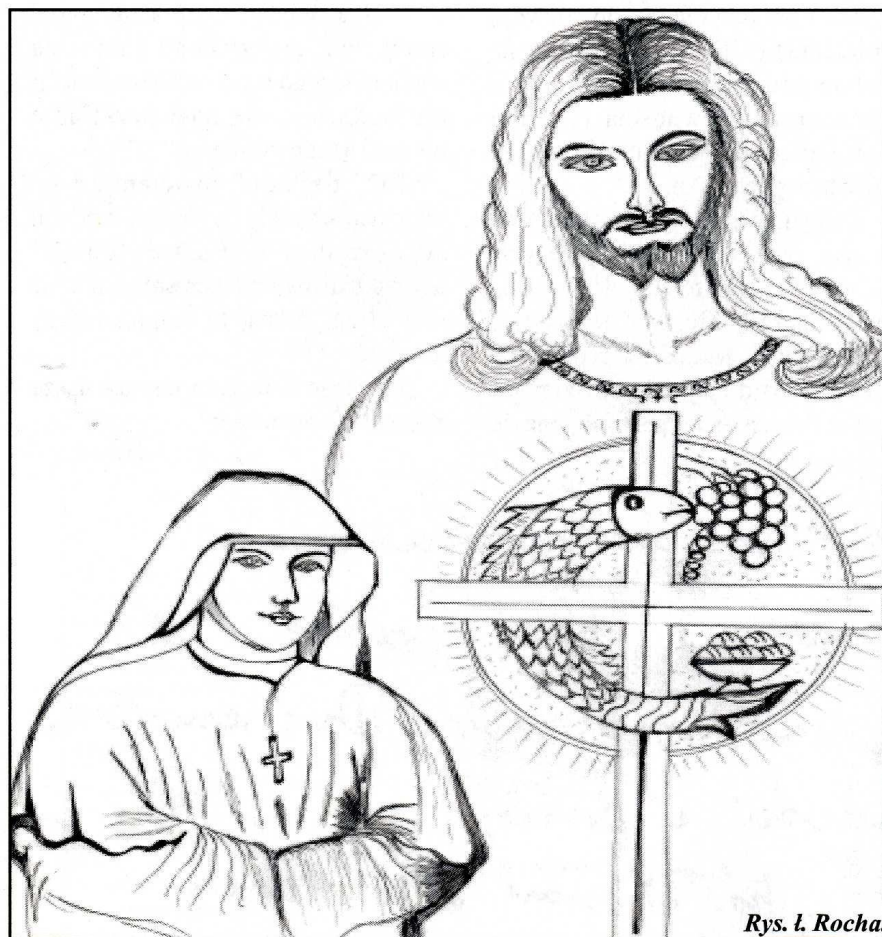
1. Przypominamy trzecie przykazanie kościelne, które brzmi: *Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.* Czas Wielkanocy trwa jeszcze do uroczystości Trójcy Przenajświętszej, która w tym roku przypada w dniu 11 czerwca. Jest dostatecznie dużo czasu, aby spełnić to przykazanie. Niektórzy bowiem są przekonani, że czas ten zamyka się w dniu Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego i stąd ogromne kolejki do spowiedzi, pośpiech, zniecierpliwienie, a tymczasem spokojnie można się wypowiadać i przyjąć Komunię świętą w późniejszym czasie. Czas spowiedzi wielkanocnej rozpoczyna się w Środę Popielcową, trwa przez cały okres Wielkiego Postu aż do Uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Jest to sto dwa dni czasu w roku przestępnym, a sto jeden dni w każdym innym roku! Chyba tylko lenistwo może nam przeszkodzić. Czasem przyczyną zaniebdania może być religijna obojętność czy słaba wiara.

2. Informujemy, że każdego dnia

w ciągu roku można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za pobożne odmówienie **Koronki do Miłosierdzia Bożego** w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu, publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Chorzy mogą zyskać odpust poza kościołem.

3. W poniedziałek – jutro - przypada Uroczystość św. Wojciecha, patrona Polski. Msze święte jak w zwykły dzień. We wtorek święto św. Marka Ewangelisty. Modlimy się o dobre urodzaje i błogosławieństwo dla pracy rolników. W sobotę przypada święto św. Katarzyny Sienieńskiej, współpatronki Europy.

4. Bezpłatne konsultacje i poradnictwo psychologiczne (*pomoc w rozwiązywaniu konfliktów małżeńskich i rodzicielskich wsparcie i terapia podtrzymująca, interwencja kryzysowa*). Prowadzi Marcin Patronik psycholog – socjoterapeuta w każdy czwartek od godz. 16:30 – 19:00 w salce na plebanii.



Rys. I. Rocha

Intencje w tygodniu
Od 24.04. do 30.04. 2006r.

Poniedziałek – 24.04

6.30 + Józef (greg.)
 7.00+ z rodziny (greg.).
 7.30
 8.00
 18.00 + Bronisława (f) i Antoni.

Wtorek – 25.04

6.30+ Józef (greg.).
 7.00 + Władysław Matusz (5 r. śm.).
 7.30 + Marek i ++ z rodziny.
 8.00
 18.00 1. ++ z rodzin siostr z róży św. Weroniki.

2. + z rodziny (greg.)

Środa – 26.04

6.30 + Józef (greg.).
 7.00 + z rodziny (greg.).
 7.30
 8.00
 18.00 + Zygmunt Zieliński.

Czwartek - 27.04

6.30 + z rodziny (greg.)
 7.00 + Maria.
 7.30 + Augustyn.
 8.00
 18.00

Piątek – 28.04

6.30 + z rodziny (greg.).
 7.00
 7.30
 8.00
 18.00 1. + Jadwiga 11 r. śm., + Michał (3 r. śm.) i + Marian Jakubowscy.

Sobota – 29.04

6.30 + Tadeusz (17 r. śm.).
 7.00 + Janina.
 7.30 1. + Sylwester.
 2. + z rodziny (greg.).
 8.00
 18.00 + Marek (9 r. śm.).

Niedziela – 30.04

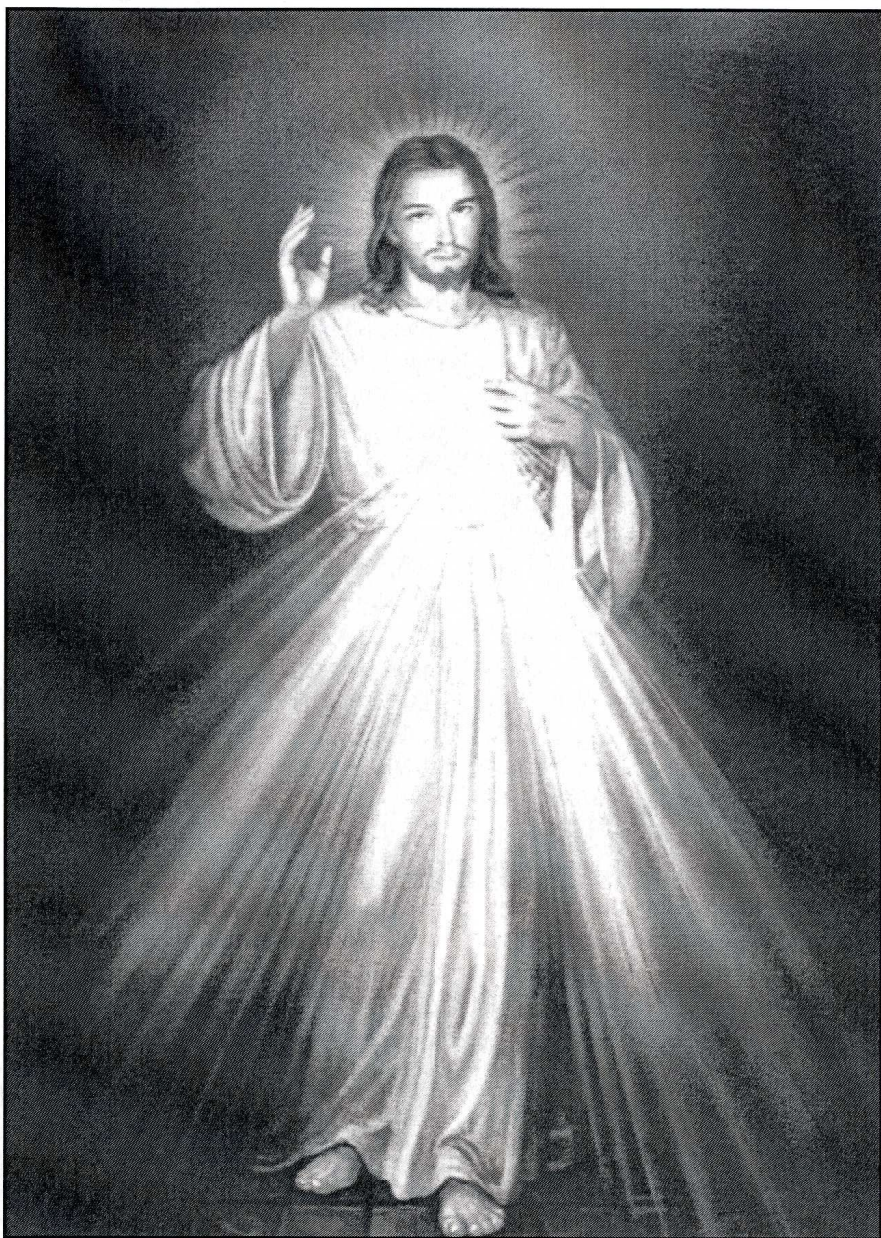
6.30 + z rodziny (greg.).
 8.00
 9.30 + Wojciech 15 r. śm., + Romana (f)
 11.00 za parafian.
 12.30 dziękczynna z okazji 50 rocznicy święceń kapłańskich ks. Stanisława Matuły z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo.
 16.00 o błogosławieństwo Boże dla rodzin siostr z róży św. Weroniki
 18.00 dziękczynno-błagalna w intencji Zofii i Zdzisława z okazji Złotego Jubileuszu życia małżeńskiego.

Wołanie o miłosierdzie

Skończył się czas Wielkiego Postu. Przeżyliśmy Wielki Czwartek – dzień ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa, Wielkie Piątek – dzień Męki i śmierci Zbawiciela odsłaniający głębie Bożego miłosierdzia, wreszcie Wielką Sobotę – dzień spoczynku Pana i dzień ZMARTWYCHWSTANIA PANA. Najbliższa niedziela w kalendarzu liturgicznym nosi nazwę MIŁOSIERDZIA BOŻEGO. Spójrzmy na Boże miłosierdzie w oparciu o encyklikę Jana Pawła II „Dives in misericordia” (Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg).

Człowiek z natury swej dąży do poznawania rzeczy tego świata. Można to zaobserwować w zachowaniu się dzieci i młodzieży. Zresztą przez całe swoje życie, niezależnie od wieku, człowiek dąży do poznawania rzeczy nowych, jemu nieznanych. Owego poznania nie można zacieśniać jedynie do świata widzialnego, poznawalnego zmysłami, ale trzeba je rozszerzać poza świat rzeczywistości ziemskich dostrzegany zmysłami. Człowiek chce poznawać siebie, bo wie, że jest wielką tajemnicą, a nie można poznać siebie w sposób wystarczający, dogłębny, przez wykluczenie Boga z horyzontów swojego życia i myślenia. Do tych zagadnień często wracał Jan Paweł II, który uczył, że „ukazanie człowieka w pełnej godności jego człowieczeństwa nie może się dokonać inaczej niż przez odniesienie do Boga”. Przypomina, że nie chodzi tu o odniesienie czysto rozumowe, ale o pełne ujęcie życia człowieka. „Człowiek i jego najwyższe powołanie odsłania się w Chrystusie poprzez objawienie tajemnicy Ojca i Jego miłości”.

Owo objawienie się Boga odsłania się przez świat widzialny, o czym wspomina autor Księgi Mądrości: „Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za



bóstwa – winni byli poznać, o ile wspólnie jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił. Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (13,1-5).

W podobny sposób ujmuje problem św. Paweł: „To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” (Rz 1,19-

20). To ukazywanie się Boga jest więc dostępne dla każdego człowieka w sposób naturalny.

Bóg w swojej mądrości i dobroci względem stworzeń nie poprzestał na tym etapie możliwości poznania. Postanowił objawić Siebie poprzez Osobę Syna Bożego, Wcielone Słowo. On, Jezus Chrystus, jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), a także „człowiekiem doskonałym” (KDK 22), który objawia ludziom Boga i człowieka. Wielkość tego zbawczego wydarzenia ukazuje w sposób głęboki wypowiedź soborowa: „Syn Boży przez Wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem.

(C.d. na s. 8)

(C.d. ze s. 7)

Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (KDK 22). Będąc jednym z nas chce nas zaprosić do wspólnoty ze sobą. Czyni to z miłości do każdego z nas. „To objawienie się miłości nazywa się również miłosierdziem”. W Osobie Jezusa Chrystusa uwidaczniają się wszystkie przymioty Boże, a wśród nich na plan pierwszy wysuwa się Jego miłosierdzie. Jan Paweł II naucza, że Chrystus „sam jest miłosierdziem”.

Zauważył Sługa Boży, Jan Paweł II, pewne niepokojące zjawisko, które dotyczy wielu współcześnie żyjących ludzi. Człowiek współczesny żyje w ciągłym napięciu, odczuwa wiele zagrożeń jakie piętrzą się w jego życiu, a jednak nie ma odwagi nawet wypowiedzieć tego słowa „miłosierdzie”, sądząc może, że jest ono wyrazem słabości.

W tej sytuacji Kościół ma prawo i obowiązek głosić Boże miłosierdzie i to „wołaniem wielkim”. Objawia się ono szczególnie w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Owo miłosierdzie określił Ojciec Święty jako miłość „która jest potężniejsza od

śmierci, potężniejsza od grzechu i zła każdego – miłości, która dźwiga człowieka z najgłębszych upadków i wyzwala z największych zagrożeń”.

Możemy więc powiedzieć, że widząc tyle zagrożeń, trzeba wołać o miłosierdzie, gdyż Bóg jest bogaty w miłosierdziu swoim (por. Ef 2,4) i tylko On może zarządzić rozterkom, zwątpieniom, cierpieniom i wyjść człowiekowi naprzeciw. On jest „Ojcem miłosierdzia” (2 Kor 1,3).

Popatrz na życie i słowa Chrystusowe. Swoje orędzie mesjańskie kieruje do ludzi cierpiących i zagrożonych w wieloraki sposób. Szczególną troską będzie otaczał tych, którymi świat pogardzał, pomijał, których uważał – dzisiejszym językiem mówiąc – za margines społeczny. Chrystus zwraca się do ubogich, pozbawionych wolności, niewidomych, niesprawiedliwie traktowanych, chorych na ciele i na duszy. Obwieszcza wszystkim „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18 n). Uzdrawiał, leczył niewidomych, chorych, trędowatych, głuchych czy nawet wskrzeszał zmarłych. Swoją miłością

ogarniał wszystkich i wszystko co jest związane z życiem człowieka, co ujawnia jego słabości i ograniczenia. „Właśnie ten sposób i zakres przejawiania miłości nazywa się w języku biblijnym „miłosierdziem”.

Miłosierdzie było jednym z głównych tematów nauczania Chrystusa. Aby lepiej ukazać istotę rzeczy nauczał często w przypowieściach, jak np. o miłosiernym ojcu, który przyjmuje marnotrawnego syna, o miłosiernym Samarytaninie czy dla lepszego zobrazowania poprzez kontrast o niemiłosiernym słudze. Piewcą Bożego miłosierdzia jest św. Łukasz ewangelista.

Wołanie o miłosierdzie winno wpływać z serc wszystkich Polaków. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielorako jesteśmy zagrożeni, jak często bezsilni wobec zła, które wciska się do naszych serc. Postawmy sobie pytanie: jakie są największe nasze zagrożenia?

- nadal pijaństwo i alkoholizm;
- życie pozbawione zdrowych zasad moralnych (życie bez ślubu kościelnego, szybkie rozwody, kłótnie, zawiść, prywata, korupcja, kumplostwo, pycha, łamanie czystości przedmałżeńskiej i wierności małżeńskiej, pornografia, ośmieszanie trwałych zasad religijno – moralnych, lansowanie tzw. poprawności politycznej...);

- sprytnie przemycana ateizacja.

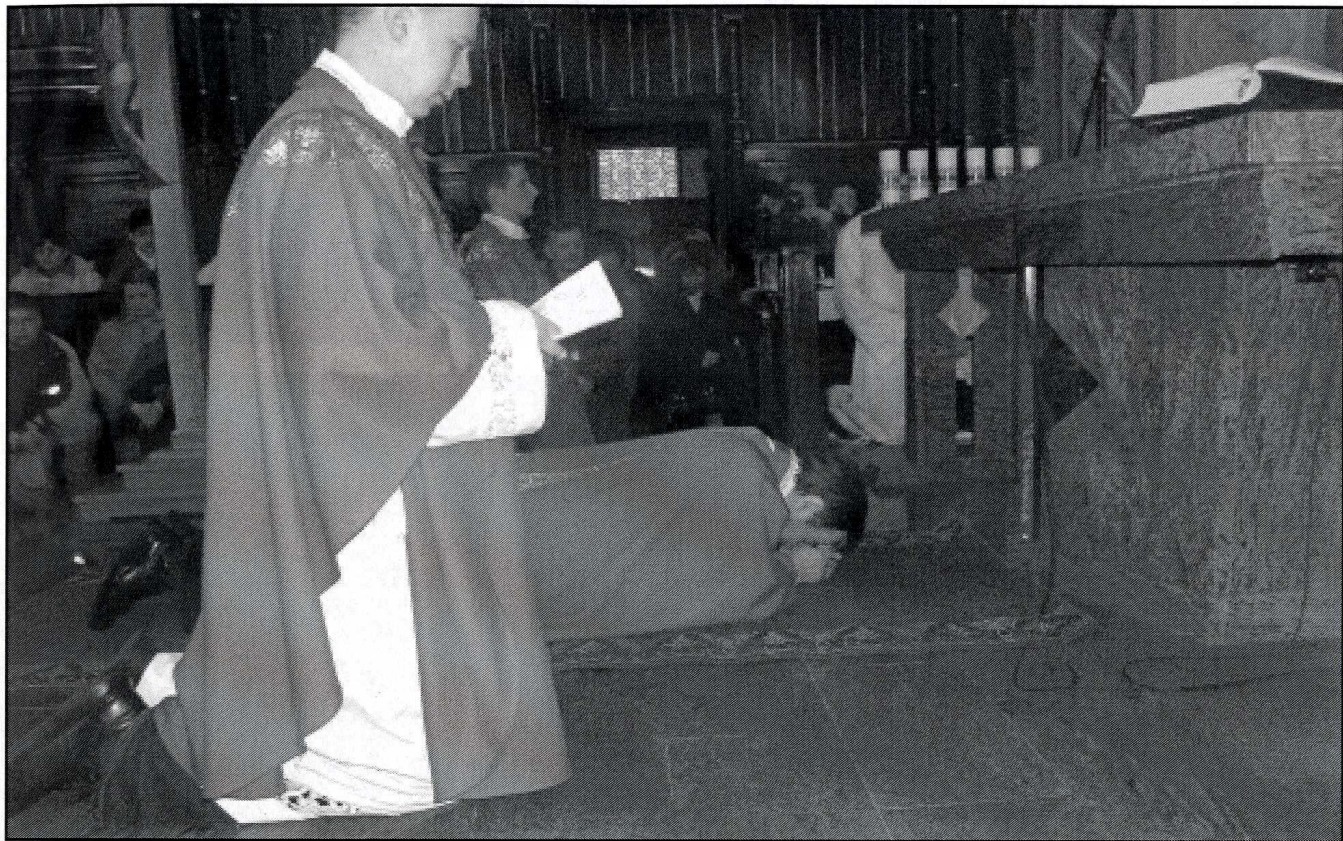
Wszystkie te przywary czy działania prowadzą do niewoli ducha. Są one zakładaniem kajdan na samych siebie.

Spójrzmy na te i inne nasze bolączki, których nie brakuje, aby uzmysłowić sobie potrzebę wołania o miłosierdzie. Panie, w bogactwie Twojego miłosierdzia, pospiesz nam na pomoc, otwórz nam oczy na zagrożenia, uwrażliwiaj, napominaj, pociągaj do Siebie. Tylko w Tobie jest nasze wyzwolenie i odrodzenie.

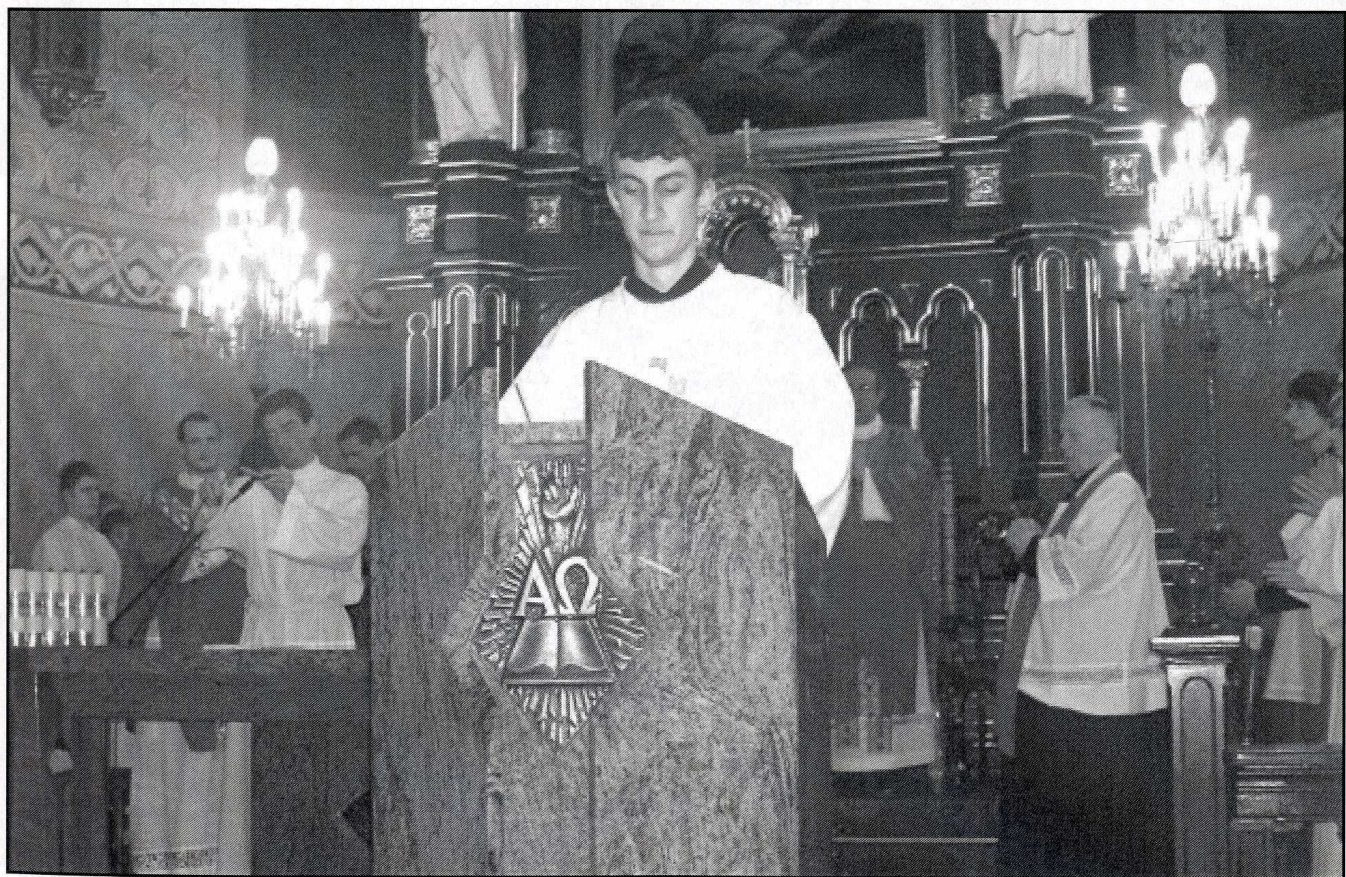
Ks. Andrzej Skiba



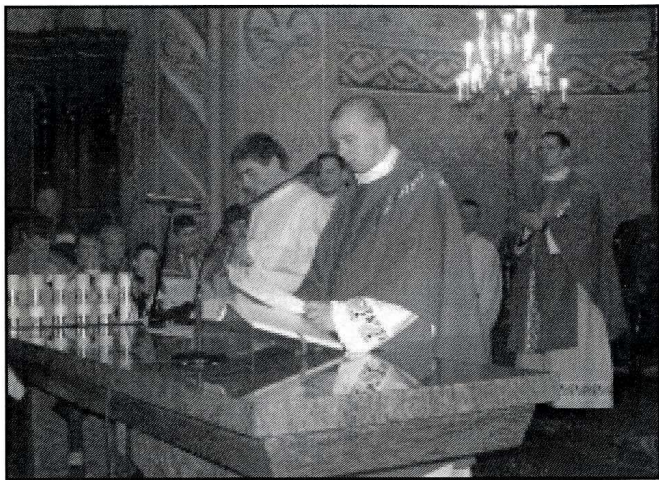
Triduum Paschalne
(w obiektywie aparatu fotograficznego)



leżenie krzyżem



Śpiew Męki Pańskiej



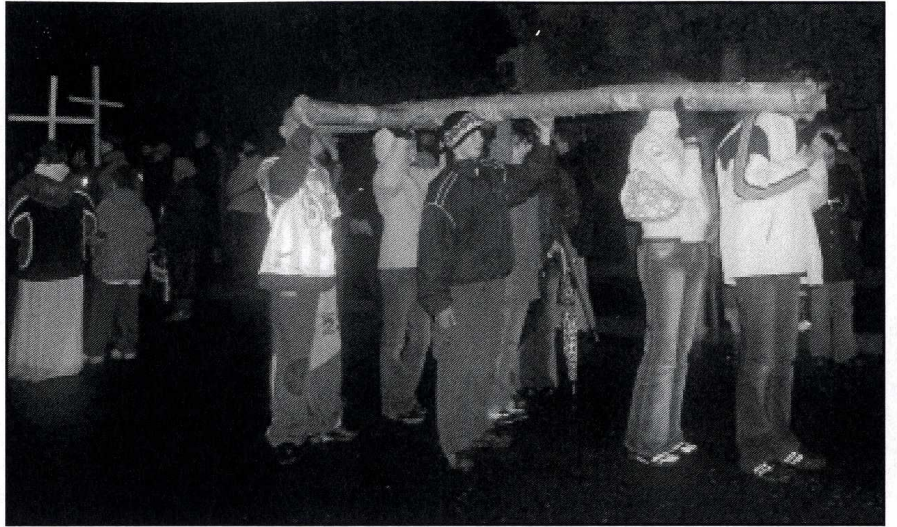
śpiew Męki Pańskiej



krzyż do adoracji



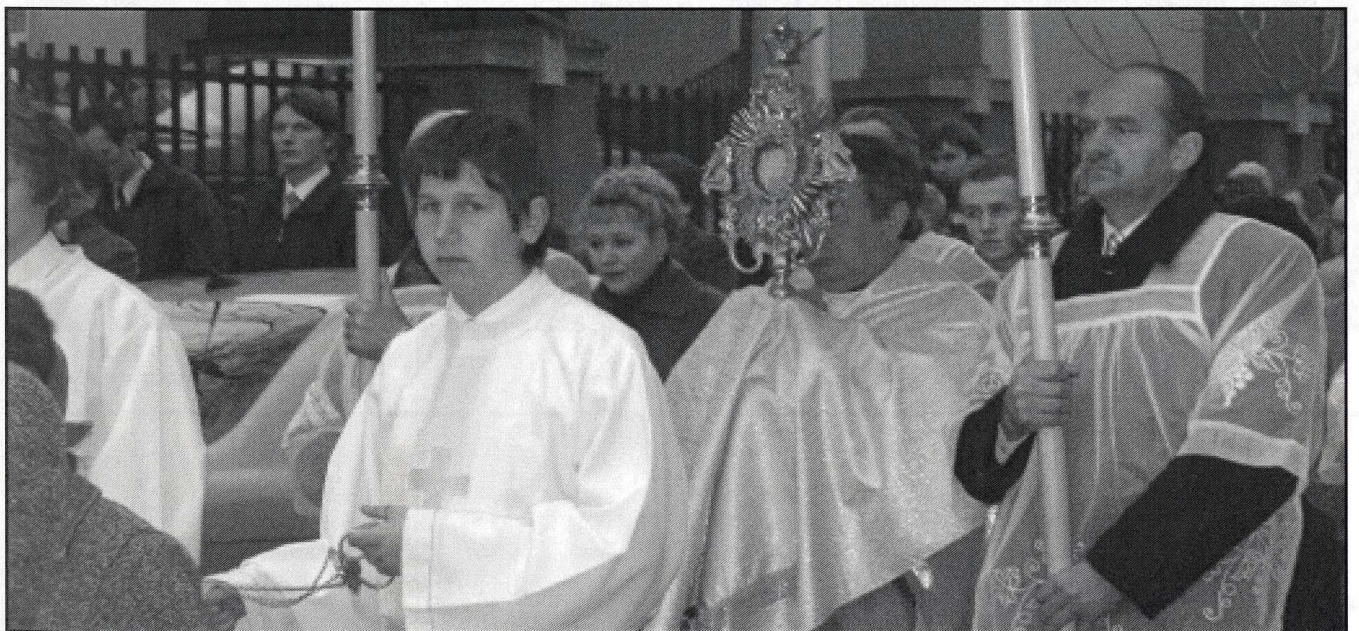
Rozpoczynamy Drogę Krzyżową ulicami naszego miasta. Udział biorą (od lewej); o. Stanisław Glista, ks. Ireneusz Kondrów, ks. Jarosław z kościoła grekokatolickiego, ks. Ryszard Rawicki z kościoła polskokatolickiego, ks. Jan Antonowicz z kościoła prawosławnego, ks. Rafał Śliwa, nasz wikariusz i ks. Andrzej Skiba.



Droga Krzyżowa ulicami miasta



Wielka Niedziela - początek procesji rezurekcyjnej



kapłan z Monstrancją



Msza Święta Wielkanocna



Grób Pański



wierni w Naszym Kościele

Góra Przemienienia

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com